

CURRENTA XVIII.

A. D. 1865.

L. 3504. wólkow in Wilkow. Turum sacrilegium in Wilkow.

Wezwanie do Szanownego Duchowieństwa Dekanatu Nowotarskiego

Makowskiego i Myślenickiego w celu ochrony dzikich kóz i

świstaków od zupełnego wytepienia.

Już i sami zwiedzając nieraz góry tatrzańskie słyszeliśmy, a teraz osobiście uczone towarzystwo fizyograficzne w Krakowie zwróciło uwagę naszą na to: że zbyt dużą chciwością zysku, lub co gorsza zahobonnością powodowani podtatrzańscy mieszkańcy rzucają się na wyniszczenie dzikich kóz i świstaków w górach tatrzańskich i tak już dzisiaj bardzo rzadkich. Te zwierzęta, jako mieszkańcy stromych i dzikich skał lub podziemnych norów są niewinne i w żadnym względzie człowiekowi nieszkodliwe i mieliby nam ludzie wiele do wyrzucenia, gdybyśmy na wytepienie ich obojętnym patrzyli okiem. Znajdowały się dawniej w lasach naszych: żubry, jelenie i t. d. dziś już w naszym kraju ledwie z imion swych znane, lub je tylko na malowidłach widzimy.

Co Opatrzność Boska dla ozdoby i tak pustych naszych gór osadzić mogła, niewdzięcznością byłoby to zupełnie wytępić. Tak niecznym zarobkiem bawią się dzisiaj najbliższych wiosek Tatrów mieszkańcy checiwi zysku, jakoby chcieli wszelkiej dokładać usilności, aby ostatnią kozę ubiwszy, parę ryńskich zarobili; nie zważając nawet na grzech kradzieży, którego popełniają, łowią na cudzych obszarach ową zwierzynę. Prócz tego znajdują się tam ludzie, którzy na duszność w piersiach, na ciężkie kaszle z zaziębienia pochodzące i na ułatwienie porodu w tłustości świstaków skuteczny środek uważając, wkopują się w nory i jamy świstaków i całe gniazda niszczą; znajdują się i kobiety, i t. A. K. z Rogoznika, która z tłustością świstaków włączy się po Dekanacie Myślenickim i Makowskim, w celu zahobonnym wykpiwa grosz od biednych ludzi. Są to bezczelne zabiegły, ale szanowne Duchowieństwo potrafi błędne zdanie obalić, okazując pewne środki przeciw namienionym chorobom i tak przemówić do ludzi, zahobonem opojonych, żeby ustał powód do wyniszczenia tych kóz dzikich, jako też i niewinnych świstaków, których dziś para tylko rodzin w tatrzańskich górach pokazuje się jeszcze.

Po gorliwości i roztropności szanownych Braci kapłanów okolic tatrzańskich parastarzów spodziewać nam się należy, że w kierunku wskazanym działać będą. Niech Im posłuży do tego broszurka w Krakowie do Dekanatu Nowotarskiego wydana pod napisem: „Upomnienie Zakopianów i wszystkich Podhalańców, aby nie tępił świstaków i kóz“ i ro-